

RYSZARD BUJALSKI

ur. Jamki; 1927



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, praca w fabryce wag, FSC

7. Praca w fabryce wag i FSC

W fabryce wag byłem kierownikiem zakładu na Lubartowskiej. Później byłem szefem produkcji całego zakładu, później zostałem kierownikiem działu kontroli i odszedłem, bo nie miałem wyjścia. Wpadłem na paczkę kombinatorów. Trzeba by było zgłosić to do naczelnego, a on by skierował tą sprawę do prokuratora, no a ja nie miałbym wtedy miejsca już w pracy, i wybrałem, że nieprzemilczę, i odejdę. I tak się skończyło. Dwa lata pracowałem. Najgorzej, że szefem tej spółki był zwierzchnik. Sprawy były skomplikowane. Był to mój zwierzchnik, który w czasie studiów przychodził do mnie, żeby dać mu rozwiązania zadań egzaminacyjnych. No tak bywa. A w FSC pracowałem ponad pięć lat. Pracowałem w izbie pomiarów, później pracowałem w dziale konstrukcyjnym działu technologicznego. Stamtąd przenieśli się do działu organizacji i zarządzania, bo okazało się, że ja umiem pisać. No a jak zostałem kierownikiem działu technicznego i sekretarzem, to odszedłem, bo nie mogłem znieść, że ciągle są nieporozumienia. Na przykład kiedyś miałem takie zdarzenie, że pisałem sprawozdanie, a pisząc to sprawozdanie naczelnny mówi: „Jeżeli tam znajdzie się najmniejsza fucha, to oddam sprawę do prokuratora”. Napisaliśmy, tam była fucha, tam były dwie fuchy, wiele fuch, ale pisaliśmy pod nadzorem technicznego. Techniczny mówi do mnie: „No to podpisz” - po przeczytaniu i po poprawkach. Ja mówię: „Nie mogę”. To on mówi do mnie, i do mojego współpracownika: „To podpisz ty Józiu”. Mówi: „Jak kierownik nie podpisuje, to ja też nie”. To wziął i podpisał. A kiedyś zapytałem naczelnego: „Jak to było z tą prawdą w pana poleceniu? Jeżeli będzie tam ta mała fuszerka, to do prokuratora, a sprawozdanie, w którym były fuszerki, ja nie podpisałem, pojechał pan i schował sprawozdanie”. A on mówi: „Bo tego wymagała chwila, potrzeby”. I skończyło się. A w FSC pracowało wtedy ponad siedem tysięcy ludzi. Jak tam pracowałem była kuźnia, odlewnia, resorownia, wyrób różnych normali, czyli złączy śrubowych i montaż Żuków oraz malarnia.

Data i miejsce nagrania	2018-02-28, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Redakcja	Małgorzata Maciejewska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"